Posłuchaj

()

Tutaj repost blogera Mundabor posiadającego ostre pióro oraz wielkie poważanie dla FSSPX, którego na swoim blogu krytykować nie pozwala. Bractwo św. Piusa X za Bergoglio się nie popisało, obecnie też nic się nie zmieniło, a my go i tak nie promujemy.

Niniejszy wpis jest kolejnym umówieniem tchórzostwa kardynała Burke'a, który z niepojętych dla piszącego te słowa powodów, uchodzi za "bohatera". Autor zgadza się pod tym względem z Ann Barnhardt, która w ostatnim podcaście zastanawia się nad rysem psychologicznym kardynała, który po dojściu do zdrowia – a był umierający – stwierdził, że resztę życia poświęci nie na krytykowanie herezji, ale na fundraising dla pewnego sanktuarium maryjnego w Wisconsin. To piękne, ale to kolejne ruchy pozorne.

Kardynał jest mistrzem dyscypliny: "Jak by tu zrobić, by się nie narobić" względnie "Jak sprawiać wrażenie czynnego w bezczynności". Lubi nosić swoją cappa magna, głosić okrągłe frazesy i wzdychać. Według Barnhardt przeniósł głosy swoje

stronnictwa na Prevosta, przez co ten wybrany został dopiero w trzecim głosowaniu. Z pewnością za jakieś względy dla samego siebie.

Burke nie ma żony i dzieci na utrzymaniu, a przynajmniej nic o tym nie wiemy i tak kiedyś umrze, więc dlaczego nie gdzieś pod mostem jako męczennik i bohater, jeśli faktycznie jego upomnienie Bergoglio i Prevosta miałoby do tego doprowadzić. Może do tego by nie doszło, ludzie by się zrzucili, a on mógłby skosić komuś trawnik w zamian za wikt i opierunek. My katolicy moglibyśmy mówić, że przynajmniej jeden porządny się ostał. A tak nie ma nikogo.

Być może nie jest wierzący, w piekło nie wierzy, nie boi się go, a ta cała pobożnościowa retoryka jest takim samym przebraniem jak jego cappa magna, na którą trzeba sobie zasłużyć. Czasami dowódca jest właśnie od tego, by się rzucić na pole minowe. Martel w swojej książce *Sodoma* opisuje okazałe, skrzydłowe lustro w mieszkaniu Burke'a, którego wymagają okazałe strony.

Może Burke lubi te ciuchy? Może odpowiada mu być niewierzącym, sprawiającym konserwatywne wrażenie, bezczynnym kardynałem? Tego rodzaju okazałe stroje jak podczas Mszy pontyfikalnej poza Vetus Ordo wkładać na siebie można jedynie w teatrze lub operze, o ile inscenizacja przewiduje barokowy przepych, co niestety rzadko czyni. Może Burke jest do tego decorum przywiązany, nie do Chrystusa. Tak łatwo można by było wytłumaczyć jego zachowanie. Ateizm pokryty purpurową dekoracją.

Dubia brothers: Brandmüller (żyje), Caffarra (zmarł), Burke (żyje), Meisner (zmarł).

Szczerze mówiąc, bawi mnie, że w kręgach tradycjonalistycznych kardynał Burke ciągle zdobywa uznanie, które znacznie

przewyższa jego własne zasługi.

Nie zrozumcie mnie źle, nie wątpię w jego wiarę ani moralność. Uważam, że jest bardzo dobrym człowiekiem, jak na dobrego człowieka przystało. Jednak ten człowiek jest również kardynałem i uważam, że właśnie pod tym względem nie dorasta do ideału; nie w kategoriach absolutnych, ale w kategoriach tradycjonalistycznych. Nie można być obrońcą wiary, jeśli wyrzeka się jej obrony.

A teraz spróbujmy usprawiedliwić kardynała, bo chcemy być życzliwi. Może czekał. Czekał na co, Godota? Ile to już lat, odkąd Dubia nie doczekał się odpowiedzi, a on nie zrobił absolutnie nic?

Być może istniały powody roztropności? Jaka roztropność może istnieć, gdy depcze się wiarę? Dubia dotyczyły i nadal dotyczą absolutów, nieśmiertelnych prawd i filarów wiary. Nie ma roztropności, która usprawiedliwiała by bezczynność. Przykro mi to mówić, ale jeśli on był „roztropny”, to apostołowie, którzy nie stawili się przed krzyżem, również byli „roztropni”.

Ach, ale może te cztery kociaki, przepraszam, Kardynałowie [mowa o pierwszy czterech kardynałach zgłaszających dubia] zostały pozostawione “samym sobie”, kiedy oczekiwany masowy bunt nie nastąpił? Cztery to dla mnie wciąż dużo; ale szczerze mówiąc, nawet gdyby to był **jeden** i to by wystarczyło. Piłka nożna, futbol amerykański, koszykówka to sporty zespołowe. Bycie Kardynałem nie jest, i nie, nie mówię tu też o baseballu.

Święty Jan Fisher nie drgnął, gdy został sam. Święty Tomasz Morus nie uważał, że „roztropność” usprawiedliwia apostazję. Obaj zginęli za wiarę. Największym ryzykiem kardynała Burke’a było zesłanie do miejsca znacznie mniej pięknego niż Rzym lub otrzymanie apartamentów znacznie mniej okazałych niż te, które zajmował. Trudno uwierzyć, że tak niewiele, co mu zrobiono (jeśli dobrze pamiętam, o kilka tytułów mniej i *nieco mniej wspaniałe* mieszkanie), skłoniło kogoś do mówienia o *prześladowaniach.* Prześladowania, dajcie spokój.

Najbardziej irytuje fakt, że Burke i pozostali trzej nieudani bohaterowie *zachwycili szczerych katolickich kręgów,* prezentując się jako ci, którzy uratują sytuację; a potem się poddali. Poddali się haniebnie i bez żadnego usprawiedliwienia. Trzech z nich zmarło jeden po drugim, pozostawiając jednego przy życiu i z możliwością służenia wierze.

Jeśli dobrze pamiętam, jeden ze zmarłych zmarł w łazience, oficjalnie wciąż „czekając” na odpowiedź, i myślę, że Bóg dał nam tam bardzo humorystyczną interpretację włoskiego powiedzenia „ *chi vive sperando muore cacando”* („kto żyje z nadzieją, umiera srając”, co oznacza, że należy rozumieć, kiedy coś się nie wydarzy, zamiast chować się za nierealistyczną nadzieją). Tak, myślę, że to był sposób Boga, aby nam powiedzieć, co myśli o całej tej „roztropności”.

Burke został poddany ocenie i uznano, że nie spełnia wymagań. Potrafi być – i z pewnością jest – lepszy w życiu prywatnym niż większość moich czytelników, w tym ja. Ale jako kardynał, miał wyższy obowiązek, który przez wiele lat ignorował i nadal ignoruje.

Minimum , jakie Burke mógłby teraz zrobić, to albo przedstawić Dubia, albo publicznie przypomnieć Papieżowi – zakładając,

że zrobił to prywatnie wiele tygodni temu i nic się nie wydarzyło – że Dubia wciąż istnieją i nie doczekały się odpowiedzi. **Po czym powinien zrobić to, czego wymaga jego wspaniała, wysoka pozycja.**

Nie będę wstrzymywać oddechu.

Dla mnie, dopóki nie pojawią się dowody przeciwne, ten bohater jest porażką.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.

[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related